

Krystian Kęciek

Recenzja książki Yannos'a Papantoniou "The lessons of the eurozone crisis that should shape the EU's G20 stance"

Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy 5,
361-365

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTIAN KĘCIEK

**RECENZJA KSIĄŻKI YANNOS'A PAPANTONIOU'
"THE LESSONS OF THE EUROZONE CRISIS THAT
SHOULD SHAPE THE EU'S G20 STANCE"**

FRIENDS OF EUROPE, BIBLIOTHÈQUE SOLVAY W BRUKSELI, BRUKSELA 2011

Recenzowana pozycja ukazała się w maju 2011 roku w formie książkowej, ale jest również dostępna na stronie internetowej jednego z brukselskich think thanków – *Friends of Europe*². Publikacja ta jest godna uwagi ze względu na bardzo aktualną tematykę związaną z kryzysem w strefie euro. Ponadto do przeczytania omawianej pozycji zachęca greckie pochodzenie autora. Aby rozstrzygnąć czy ta książka w pełni odzwierciedla rzeczywistość, zachęcam jednak do zapoznania się również z innymi pozycjami z tej problematyki.

Książka składa się z sześciu rozdziałów i dwóch aneksów przedstawiających historię powstania strefy euro, jej instytucji oraz prezentujące dane statystyczne.

W przedmowie autor stwierdza, że treść książki i dokonane tam analizy powinny być potwierdzeniem poglądu, że współczesna gospodarka stała się tak globalna, że aby nią zarządzać należy stworzyć nowe, bardziej zglobalizowane struktury z odpowiednimi instytucjami. A ponadnarodowość jest już rzeczywistością, zarówno na europejskim jak i na światowym poziomie zarządzania.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym „*Reforma Zarządzania Gospodarką: wyzwanie dla Europy i Świata*”, który składa się z dwóch podrozdziałów, autor analizuje przyczyny ostatnich kryzysów oraz proponuje konkretne działania naprawcze, które miałyby zapobiec ich powstawaniu w przyszłości.

W początkowej części tego rozdziału, autor wyraża opinie, że dwa kryzysy tj. globalny kryzys finansowy oraz kryzys zadłużenia gospodarek w strefie euro, z którym świat się boryka od przeszło trzech lat, przypomniły jedną z fundamentalnych zasad ekonomii: znaczne nierównowagi w realnej gospodarce lub/i sektorze finansowym spowodują zaburzenia w funkcjonowaniu systemów gospodarczych. Z powodu długiego okresu stabilizacji i wzrostu gospodarczego ta prawda została zapomniana i teraz kryzys może mieć katastrofalne społeczne

¹ Były minister gospodarki i finansów Grecji w latach 1994–2001.

² www.friendsofeurope.org

i gospodarcze konsekwencje. Świat zaczyna proces uczenia się jak zapobiegać tego typu kryzysom i jak powrócić na ścieżkę wzrostu bez drastycznych wahań. Zdaniem autora Europa ma szansę stać się liderem dając przykład zwłaszcza w czasie rosnącego zagrożenia naszego bezpieczeństwa wynikającego ze zmian klimatu, przemian demograficznych, wybuchu różnych pandemii czy upadków rządów. Stwierdza, że to właśnie Europa powinna pełnić rolę lidera w projektowaniu nowej architektury zarządzania globalną gospodarką w celu zwiększenia współpracy gospodarczej, ale nie zapominając przy tym o sprawiedliwym traktowaniu państw słabiej rozwiniętych. Autor uważa, że znakomitą okazją, aby zaproponować konkretne rozwiązania, było przejście przez Francję prezydentury w G20. W omawianym rozdziale możemy dowiedzieć się, że przyczyny światowego kryzysu gospodarczego leżą w ogromnych nierównowagach rachunków obrotów bieżących. Te nierównowagi spowodowały, że kapitał płynął w złą stronę, od państw rozwijających się (np. Chin) do rozwiniętych gospodarek (np. USA) przyczyniając się do destabilizacji systemu finansowego. Ponadto nieadekwatne przepisy i brak odpowiedniego nadzoru nad rynkami finansowymi przyczyniły się do obniżenia standardów polityki kredytowej i powstawania nowych instrumentów finansowych.

W rozdziale drugim zostały zaprezentowane wyniki gospodarcze państw członkowskich należących do strefy euro na przestrzeni ostatniej dekady. W tym fragmencie książki próbuje się rozstrzygnąć czy wprowadzenie wspólnej waluty euro spełniło zakładane cele tj. przyczyniły się do zwiększenia stabilności gospodarczej państw oraz zwiększyło wzrost produkcji oraz zatrudnienia. Autor podejmuje również kwestie skuteczności polityki inflacyjnej Europejskiego Banku Centralnego oraz dokonuje porównania członków strefy euro m.in. w zakresie wzrostu gospodarczego, sytuacji fiskalnej, konkurencyjności gospodarek. Na końcu rozdziału podkreśla się rosnącą rolę waluty euro w międzynarodowym systemie walutowym. Dowiadujemy się m.in., że w połowie 2007 roku przeszło 25% światowych rezerw było denominowana w euro.

Przedmiotem rozważań w kolejnym rozdziale jest wpływ globalnego kryzysu finansowego na poszczególne państwa członkowskie UE oraz podejmowane działania naprawcze w ramach Europejskiego Planu Naprawy Gospodarczej (EERP). Autor zauważa, że toksycznymi aktywami z USA najbardziej zostały „zarażone” zwłaszcza niemieckie, belgijskie oraz holenderskie banki. Do destabilizacji gospodarek UE przyczyniła się również bańka spekulacyjna na rynku nieruchomości oraz zapaść w handlu światowym. Stopień strat poszczególnych gospodarek był różny w zależności od ich zorientowania na export czy też udziału sektora bankowego w tworzeniu PKB. W tej właśnie części książki autor opisuje problemy gospodarcze Irlandii, Hiszpanii czy Niemiec a także informuje o sposobach wydatkowania wsparcia pochodzącego z EERP. Dr Papantoniou przytacza również pogląd Lamandini’ego wg którego, duże, pojedyncze banki zagrażają istnieniu całego systemu bankowego. Te banki były nie tylko zbyt duże, aby upaść, ale także zbyt duże, aby zarządzać a w końcu, zbyt duże aby je uratować przez pojedyncze państwa członkowskie.

Rozdział czwarty został poświęcony przeglądowi istniejących dysproporcji w strefie euro. Pierwszy podrozdział pokazuje różnice pomiędzy państwami strefy euro a drugi bada zbilansowanie dochodów i wydatków w trzech sektorach: prywatnym, rządowym oraz zagranicznym. Autor opisuje strukturę tych sald w sześciu państwach strefy euro oraz ich zmiany w ostatniej dekadzie. Najwięcej uwagi poświęca się sytuacji w Niemczech. W kolejnych podrozdziałach przeanalizowano konsekwencje braku scentralizowanej polityki fiskalnej oraz finansowej w strefie euro. W końcowej części rozdziału, autor stwierdza, że kryzys uwydatnił fakt, że euro jest unią walutową a nie polityczną. Podsumowując stwierdza również, że kryzys nie tylko uwypuklił nierówności pomiędzy członkami strefy euro, ale je jeszcze bardziej pogłębił. Zarysował się podział między południem a północą Europy. Autor uważa, że Unia Europejska nie ma skutecznych instrumentów radzenia ze skutkami kryzysu finansowego oraz różnicami między państwami mającymi wspólną walutę. Nadzorowi finansowemu nie udało się wykryć i prawidłowo zarządzać skutkami kryzysu. Brak uzgodnień, aby wspierać słabsze państwa członkowskie strefy euro, przekształcił się w wątpliwości części rynków finansowych co wpłynęło dodatkowo na ich destabilizację.

W kolejnym, piątym rozdziale, poświęconym zwiększeniu integracji podatkowej oraz finansowej w Unii Europejskiej, autor proponuje szereg działań, które jego zdaniem są potrzebne po to, aby wspólna waluta euro przetrwała w długim okresie. Unia Europejska i kraje strefy euro potrzebują lepszej dyscypliny finansowej, skuteczniejszego nadzoru finansowego, mechanizmu rozwiązywania kryzysów oraz strategii z niego wyjścia w celu promowania wzrostu gospodarczego i konkurencyjności. W celu wzmocnienia odporności banków europejskich na wszelkiego rodzaju wstrząsy, autor doradza wdrożenie w życie decyzji Komitetu Bazylejskiego ds. Nadzoru Bankowego dotyczącą wymagań w zakresie podwyższenia kapitału i płynności instytucji finansowych. W tym rozdziale przeczytamy również o decyzjach podejmowanych przez unijnych polityków w celu ratowania strefy euro i niektórych państw przed bankructwem. Autor rozpisuje się również o Europejskim Mechanizmie Stabilizacji Finansowej (EFSM) Semestrze Europejskim, Euroobligacjach oraz Strategii UE 2020. Na zakończenie rozdziału Papantoniou stawia pytania odnośnie wielkości budżetu UE w kontekście realizacji ambitnych celów Strategii UE 2020. Autor pozostaje jednak pesymistą w kwestii ewentualnego zwiększenia środków finansowych w kolejnej perspektywie finansowej na lata 2014–2020, ponieważ wiązałoby się to ze zwiększeniem składek krajów, dlatego zastanawia się czy nie nastał czas, aby UE miała własne źródła finansowania.

Ostatni, szósty rozdział omawianej pozycji ponownie dotyczy kryzysu w strefie euro oraz zarządzaniu globalną gospodarką. Dowiadujemy się z niego o dysproporcjach i nierównościach między gospodarkami rozwijającymi się i rozwiniętymi. Zdaniem autora, „*globalizacja zmieniła oblicze gospodarki światowej, przekształcając strukturę światowego PKB i umożliwiła pojawienie się nowych potęg gospodarczych*”. Ale autor zauważa również że na globalizacji nie skorzystały wszystkie państwa w równym stopniu. Nadal obserwujemy

ogromne nierównościami w zakresie rozwoju gospodarczego. W tym rozdziale dość sporo uwagi poświęca się także kwestiom pomocy rozwojowej. Papantoniou przypomina o zobowiązaniach podjętych przez państwa rozwinięte w 2000 roku w ONZ oraz ubolewa, że jedynie pięć państw³ w Europie, żadne z nich nie jest członkiem G20, przeznacza 0,7% DNI na pomoc rozwojową. Znacząca część rozdziału dotyczy negocjacji liberalizacyjnych w ramach Światowej Organizacji Handlu (WTO). Autor książki odważnie stwierdza, że kraje UE-27 powinny zrezygnować z niektórych interesów sektorowych, zwłaszcza rolnictwa. Dalej stwierdza, że Bruksela i Waszyngton powinny zmniejszyć subsydia eksportowe dla produktów rolnych co rzekomo pozwoliłoby rolnikom z krajów rozwijających się stać się bardziej konkurencyjnymi. Ponadto, autor wzywa do importu większej liczby produktów z krajów najbiedniejszych.

Uważam, że akurat w tej kwestii można wdać się w polemikę. Warto przypomnieć, że w ramach umowy „Wszystko oprócz broni” (EBA) kraje najsłabiej rozwinięte (LDCs) mają pełny dostęp do unijnego rynku. Podobna sytuacja ma miejsce w stosunku do krajów Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP) w ramach umowy o partnerstwie gospodarczym (EPA). Nie zapominajmy również o przyjętym w 2008 roku instrumencie pomocy żywnościowej (*Food Facility*) w wysokości 1 miliarda euro. Jeżeli chodzi o unijne refundacje eksportowe to od dłuższego czasu, utrzymują się one na niskim poziomie i biorąc pod uwagę fakt, że jedynie 4% eksportu produktów rolnych trafia do krajów LDCs, można powątpiewać w prawdziwość przytoczonych przez autora stwierdzeń. Należy się zastanowić nad wprowadzeniem rozróżnienia pomiędzy „zaawansowanymi krajami rozwijającymi się” a wolniej rozwijającymi. Argentyna, Brazylia czy Chiny stały się bardziej konkurencyjne w wielu obszarach gospodarki, w tym rolnictwie i traktowanie ich na równi z mniejszymi gospodarkami jest już chyba nieodpowiednie. Poza tym, w ślad za UE wszystkie kraje rozwinięte i gospodarki wschodzące powinny pozwolić na bezcłowy handel i zniesienie kontyngentów przywozowych z krajów LDCs. A wszelkie formy wsparcie eksportu powinno być zniesione w ramach porozumienia Rundy Doha i to nie tylko przez UE i USA.

Pomimo licznych powtórzeń recenzowana książka stanowi wartościową pozycję i może być przydatna dla studentów szkół wyższych czy osób pragnących poszerzyć wiedzę na temat kryzysu finansowego i gospodarczego, a także osób zainteresowanych problematyką UE, w tym zwłaszcza wspólnej waluty euro.

Warto też, jak sądzę, podkreślić, że recenzowana publikacja porusza kwestie aktualne i zawiera szereg wskazówek, które, zdaniem autora, należy wdrożyć, aby przezwyciężyć obecne problemy i uratować strefę euro. Kto jak kto, ale były, wieloletni minister finansów Grecji powinien wiedzieć najlepiej co leży u podstaw kryzysu w Grecji. Wydaje się, że autor jest raczej pełen nadziei i przekonania, że wspólna waluta przetrwa. Niestety nastroje społeczne w pogrążonej w kryzysie Grecji z dnia na dzień pogarszają się czego dowodem był rezultat pierwszych przedterminowych wyborów parlamentarnych w 2012 roku. Grecy oddawali swoje

³ Szwecja, Norwegia, Holandia, Dania, Luksemburg

głosy przeważnie na partie radykalne, które wyraźnie sprzeciwiali się polityce „zaciągania pasa”. Wynik kolejnych wyborów, które miały miejsce 17 czerwca br. i był następstwem niemożności sformułowania rządu, był już nieco lepiej odebrany przez rynki finansowe⁴. Niemniej jednak prawdopodobieństwo bankructwa Grecji i jej wyjścia ze strefy euro jest bardzo wysokie, jeżeli nie przesądzone. Szkoda, że autor nie odniósł się do ewentualnych konsekwencji wyjścia Grecji ze strefy euro i ogłoszenia jej niewypłacalności.

Kryzys niestety coraz bardziej „rozlewa się” na inne kraje UE. Można zaobserwować wyraźne „hamowanie” gospodarek w Hiszpanii i we Włoszech – państw znaczenie większych gospodarczo niż Grecja. Hiszpania nie tylko boryka się z ogromnym deficytem budżetowym⁵ oraz szczególnie dramatyczną sytuacją na rynku pracy⁶, ale jej system bankowy potrzebuje pilnej rekapitalizacji. Czy to kolejny kraj, który chyli się ku upadkowi? Spore problemy gospodarcze i finansowe mają też Cypr i Portugalia.

Coraz częściej i głośniejszy słychać krytyczne głosy nawołujące unijnych przywódców do podjęcia zdecydowanych kroków, które mogłyby pomóc utrzymać wspólną walutę oraz zapobiec rozpadowi Unii Europejskiej. Niestety podejmowane do tej pory działania nie są wystarczające i czasu na znalezienie sposobu rozwiązania kryzysu jest coraz mniej. Przed nami niezmiernie trudny okres, nie tylko wynikający z pogłębiającego się kryzysu, ale także trwających negocjacji w sprawie unijnego budżetu na kolejną perspektywę finansową na lata 2014–2020. Miejmy nadzieję, że uda się osiągnąć porozumienie w tej sprawie do końca roku a lepsze wydatkowanie środków przyczyni się do tworzenia miejsc pracy, wzrostu gospodarczego i inwestycji w Unii Europejskiej. No cóż najbliższe miesiące pokażą czy Unia Europejska i jej waluta przetrwa kryzys.

⁴ Grecka partia Nowa Demokracja, która wygrała czerwcowe wybory osiągając 30% głosów i uzyskując 129 miejsc w 300-osobowym parlamencie oznajmiła, że będzie chciała wywiązać się z zobowiązań oszczędnościowych, będących warunkiem udzielenia temu państwu pomocy finansowej.

⁵ Pod koniec 2011 roku deficyt budżetowy wyniósł 8,51% PKB. Wg prognoz Komisji Europejskiej deficyt w Hiszpanii wyniesie 6,4% PKB w 2012 roku.

⁶ Poziom bezrobocia szacowany jest na 24% a w grupie wiekowej 16–24 lata bezrobotnym jest co druga osoba (47%).